



Die Fernsehkanzel

Telewizyjna Ambona z 22.11.2015 (Nr 1074)

„Zaczęto chwalić Pana”

Autor: Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Wtedy rzekł Kain do Pana: Zbyt wielka jest wina moja, by można mi ją odpuścić. Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim. Będę tulaczem i wędrowcem na ziemi, a każdy, kto mnie spotka, zabije mnie. I rzekł Pan do niego: Nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie. Położył też Pan na Kainie znak, aby go nikt nie zabijał, kto go spotka. I odszedł Kain przed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu. I obcował Kain z żoną swoją, a ta poczęła i urodziła Henocha. Potem zbudował miasto i nazwał je imieniem syna swego: Henoch. A Henochowi urodził się Irad. Irad zaś zrodził Mechujaela, a Mechujael zrodził Metuszaela, a Metuszael zrodził Lamecha. Lamech pojął sobie dwie żony. Imię jednej było Ada, a imię drugiej Sylla. Ada urodziła Jabala, który był praojcem mieszkających w namiotach i przy trzodach. A imię brata jego było Jubal, który był praojcem wszystkich grających na cytrze i na flecie. Również i Sylla urodziła Tubalkaina, który wykuwał wszelkie narzędzia z miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Naama. I rzekł Lamech do swych żon: Ado i Syllu, słuchajcie głosu mego! Wy, żony Lamecha, nadstawcie ucha na słowo moje! Męża gotów jestem zabić, jeśli mnie zrani, a chłopca, jeśli mi zrobi siniec. Jeżeli Kain miał być pomszczony siedem razy, to Lamech siedemdziesiąt siedem razy. I obcował Adam jeszcze raz z żoną swoją, a ona urodziła syna i dała mu imię Set, mówiąc: Bóg dał mi innego potomka zamiast Abla, którego zabił Kain. Setowi także urodził się syn i nazwał go Enosz. Wtedy zaczęto zwywać imienia Pana. ”.

(1 Mojżeszowa 4, 16-26)

Abel wierzył Bogu, Kain nie. Ponieważ Bóg nie spojrzał na ofiarę Kaina, ten rozgniewał się i zabił swojego brata. To pierwsze morderstwo potomka Kaina stało się tragedią. Grzech zabójstwa i brak pokuty miały konsekwencje. Możemy podzielić nasz rozdział na trzy części.

Izolowany przez grzech

W wersetach 16-18 czytamy o wygnaniu Kaina i dowiadujemy się, że On spłodził dzieci. Uczymy się tutaj także zasady, że grzech oddziela nas od Boga i prowadzi do zerwania więzi rodzinnych. Tak było już w przypadku Adama i Ewy. Ukryli się przed Bogiem i zostali wypędzeni przed Jego obecnością. Ich małżeństwo również ucierpiało, ponieważ obwiniali się o porażkę. Kain, syn Adama i Ewy, zabił swojego brata a chociaż Bóg dał mu okazję do pokuty, nie znalazł jej.

„Gdzie jest twój brat Abel?” (1 Mojżeszowa 4,9), zapytał Pan, to propozycja nawrócenia się i przyznania się do winy. Ale podobnie jak przedtem Adam, nie odpowiedział na Boże miłosierdzie. Zamiast wyznać swoją winę i poprosić o przebaczenie, krzyknął: „Nie wiem! Czy powinienem być stróżem mojego brata?”

Ta zuchwała beczelność nie mogła pozostać bez konsekwencji. Kain musiał teraz żyć w izolacji od Boga i swoich rodziców. Orzeczenie sądowe Boga było następujące: „Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tułaczem i wędrowcem na ziemi” (w 11-12). Kain bał się tego wygnania. Był bardzo zmartwiony, że teraz został sam i nie miał już ochrony. Dlatego w wersecie 14 powiedział: „Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim. Będę tułaczem i wędrowcem na ziemi, a każdy, kto mnie spotka zabije mnie”. Nie tylko odmówił skruchy, ale skarżył się na Boże sądowe orzeczenie: „Zbyt wielka jest wina moja, bym mógł ją znieść!” (w 13) (tłumaczenie z j.niemieckiego).

Bóg mógł ukarać go natychmiast śmiercią, ale był łaskawy i utrzymał go przy życiu. A jednak Kain musiał doświadczyć tego, czego tak bardzo się bał, to **Oddzielenie od Boga**.

Czego uczymy się z tego? Nie jest możliwe, żeby prowadzić życie przeciwne Bogu i jednocześnie mieć z nim społeczność!. Tak jak Judasz odszedł od obecności Jezusa, ta samo oddalił się Kain: „I odszedł Kain sprzed oblicza Pana” (werset 16). Było tak u Adama, u Judasza i u Kaina. Błogosławieństwo, teraźniejszość, łaska, wspólnota z Bogiem a jednocześnie trwanie w przekraczaniu Jego przykazań wzajemnie wykluczają się. Niektórzy uważają, że taki szpagat jest możliwy. Próbuje się chodzić dwutorową ścieżką. Jednak prawdziwa, błogosławiona, zbawienna społeczność z Bogiem i jednoczesne ciągłe, świadome i umyślne przekraczanie Jego przykazań nie jest możliwe. Musimy zdecydować się: albo życie w opozycji do Boga albo we wspólnocie z Nim. Nie możemy mieć jednocześnie jednego i drugiego.

Dlatego jest powiedziane: „I odszedł Kain sprzed oblicza Pana” (w 16). To przypomina nam o tym, że również społeczność Jezusa z Jego Ojcem została przerwana. On, który nie popełnił grzechu, który nikogo nie zabił, wziął na siebie nasze grzechy. Dlatego wycierpiał izolację od Boga, tak, że w końcu krzyknął: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Ew. Mateusza 27,46). Zniósł wygnanie za nas, ponieważ nie jesteśmy lepsi od Kaina. Być może nie zabiliśmy brata, jednak często łamaliśmy Boże przykazania i tak jak Kain powinniśmy zostać w izolacji od Boga. I byłoby tak! Ale przyszedł Jezus i wziął oddzielenie na siebie, chociaż był bez winy! On dla nas był odizolowany i opuszczony, abyśmy przez wiarę w Niego mogli na nowo przywrócić społeczność z Bogiem i nasze stosunki z bliźnimi przeżywać na nowo.

Przez brutalny grzech

Widzimy to w wersety 19-24. Oto tutaj jest nam przedstawiony potomek Kaina- Lamech. On nie był człowiekiem godnym naśladowania. Dlaczego? Jest pierwszym wspomnianym poligamistą w Biblii, ponieważ miał dwie żony: „Lamech pojął sobie dwie żony, Imię jednej było Ada, a imię drugiej Sylla” (werset 19). Nie był to Boży plan, ani dla mężczyzny, ani dla kobiety. On bowiem przed upadkiem, obdarzył małżeństwo w następujący sposób: „Dlatego opuści mąż Ojca swego i matkę swoją i złączą się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” (1 Mojżeszowa 2,24). Nie mówi: „On przyłgnie do swojej żony” Małżeństwo jest świętym przymierzem z Bogiem między mężczyzną i kobietą. Lamech wystąpił przeciwko temu porządkowi!

Ale to nie jest wszystko. Był mordercą i nawet się tym pochwalił: „I rzekł Lamech do swoich żon: Ado i Sylla słuchajcie głosu mego: Wy, żony Lamacha nadstawcie ucha na słowo moje! Zabiłem człowieka, ponieważ mnie zranił, młodego mężczyznę, bo mnie uderzył! Ponieważ Kain jest pomszczony siedem razy!” (werset 23-24) (tłumaczenie niemieckie). Luter przetłumaczył: „Zabiłem mężczyznę za moją ranę i młodzieńca za mojego guza”. Tak więc Lamech był podwójnym mordercą. Tam był młody mężczyzna, który go uderzył. Lamech długo się nie wahał i sam wymierzył sprawiedliwość, zemścił się.

Jego zemsta nie była zgodna z zasadą „oko za oko, ząb za ząb”, ale absolutnie niewspółmierna do przewinienia. On zabił tego młodego mężczyznę i jeszcze więcej-drugiego też. Przy tym pocieszał się, że Kain zamordował mężczyznę i nie został ukarany za to śmiercią. Czuł się pewnie i był przekonany, że również jego czyny nie będą kosztować go życie.

Kain zostałby pomszczony przez Boga siedmiokrotnie (spójrz w werset 15), gdyby ktoś podniósł na niego rękę. Tak więc drwił Lamech z Boga kiedy mówił z zarozumiałością, że jego morderstwo zostanie pomszczone nie siedmiokrotnie jak Kaina, ale siedemdziesiąt siedem razy.

Pieśń Lamecha ujawnia szybki postęp grzechu na ówczesnej, jeszcze młodej ziemi. I Lamech chlubił się nimi.. Grzech w ciągu kilku pokoleń pomnażał się. Nic dziwnego, że czytamy w 1 Mojżeszowej 6, 5-6: „*A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są ustawicznie złe. Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim*”.

Przywrócenie dzięki łasce

Jaka jest Boża odpowiedź na ten upadek? Jak zareagowalibyśmy na atak zła? Może byśmy założyli organizację pro życiu, promowalibyśmy edukację, nauczali etologii, pisalibyśmy i wykładali na temat dobra człowieka. Bóg postąpił całkiem inaczej. Widzimy to w tym przykrym fragmencie, w którym widzimy upadek w grzech i zepsucie. Ale w wersetach 25 i 26 znajdujemy nadzieję. Również 5 rozdział zaczyna się od nadziei. Chociaż Adam i Ewa zostali wygnani z rajów za nieposłuszeństwo, to ich dzieci otrzymały od Boga podarunek.

Nadzieja polegała na tym, że Bóg podarował potomkom moc, którą mogą pokonać węża, zło, diabła. Ponieważ Bóg rzekł do węża: „*I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz ją w piętę*” (1 Mojżeszowa 3,15).

Nadzieją było, że przez Kaina i Abla przez tę obietnicę zbawienie przyjdzie do ludzi.. Jednak ta nadzieja została poważnie przez bratobójstwo Kaina na Ablu uszkodzona. Ewa mogła pomyśleć: „*Boże, co teraz? Abel, który uwierzył, nie żyje, i Kain, który nie pokutuje, ucieka!*”

Gdzie było obiecane nasienie? Abel nie żył, Kain był grzesznikiem oddzielonym od Boga i potomkowie Kaina tarzali się w brudzie grzechów. Gdzie były boże obietnice? Czytamy: „*I obcował Adam jeszcze raz z żoną swoją, a ona urodziła syna i dała mu imię Set, mówiąc: Bóg dał mi innego potomka zamiast Abla, którego zabił Kain. Setowi także urodził się syn i nazwał go Enosz, wtedy zaczęto wzywać imienia Pana*” (w. 25-26).

Jedyna iskra nadziei w tym rozdziale pochodzi od samego Boga. Żaden człowiek nie wniósł do tego najmniejszego wkładu . Tę nadzieję daje sam Bóg i zostaje ona przez Niego wypełniona.

Wszechmogący troszczy się o dalsze pokolenia Ewy. I tak zaczął działać w następnych dniach. Abraham był bezdzietny. Nadzieja ojca wiary wydawała się zerwana. Lecz Bóg dał mu i jego żonie już w starości syna obietnicy. Boża obietnica pozostaje i nie będzie zniszczona. Mimo , że potomkowie Kaina pograżyli się w błocie grzechu, pomimo że Abel został zamordowany, Bóg jednak nie zakończył ale podarował Ewie innego Syna i On również podarował Sarze syna. On aż do dzisiaj daje duchowe dzieci po to, żeby Ewangelia Jezusa Chrystusa nigdy nie była na próżno i aby nie umarła.

Tutaj mamy bardzo ważną wiadomość : W ciemności naszego świata, w ciemności naszego grzechu, w całkowitym zaćmieniu słońca w naszych występkach znajduje się jedyna jasna pociecha łaski Bożej. I tak czytamy: „*Wtedy zaczęto wzywać imienia Pana*”. Co za promień światła pośród ciemności! Zaczęli organizować zgromadzenia. Zaczęli chwalić Boga nie tylko sami dla siebie, ale we wspólnocie. Czy nie jest to nasze pragnienie dla tego zagubionego świata? Czy to nie jest nasze pragnienie dla naszego kraju?

Powinniśmy także modlić się, aby w naszych czasach Bóg obudził nowe pokolenie mężczyzn i kobiet, którzy poznają Boga, którzy Go będą wielbić, którzy podążać będą za Nim, którzy będą Mu służyć. Powinniśmy wierzyć i modlić się, aby podarował mężczyzn, którzy bez lęku i wiernie będą głosić Jego Słowo, i żebyśmy zobaczyli przebudzenie w naszym kraju. Amen!